

# Piotr Chojnacki

---

## Marzenie, myślenie, inteligencja

---

Collectanea Theologica 25/1-2, 248-267

---

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR CHOJNACKI

### MARZENIE, MYŚLENIE, INTELIGENCJA.

Zagadnienie dotyczące czynności myślenia przechodziło różne fazy. Stało się przedmiotem ożywionych badań eksperymentalnych na przestrzeni czasu od 1907 do wybuchu drugiej wojny światowej. Gorączka wojenna osłabiła wysiłki uczonych i zatamowała rozwój badań. Podjęte po pierwszej wojnie światowej badania ustały z wybuchem drugiej wojny światowej. Od r. 1944 znowu podjęte zostały dociekania eksperymentalne i fenomenologiczne nad myśleniem i to z r ó ż n y c h p u n k t ó w widzenia reprezentowanych w dziedzinie psychologii a więc ze stanowiska psychologii fizjologicznej, ze stanowiska czystej psychologii, ze stanowiska psychologii postaci, ze stanowiska behawioryzmu i przy użyciu r ó ż n y c h m e t o d, jak introspekcja eksperymentalna, jak metoda refleksów uwarunkowanych, metoda porównawcza genetyczna, czyli rozwojowa, która śledzi czynności myślowe na różnych szczeblach rozwoju u dzieci i u dorosłych, u prymitywnych i u zaawansowanych kulturowo ludzi i porównywuje przejawy myślowe u zwierząt, u dzieci i u dorosłych i wreszcie u ludzi normalnych i u ludzi anormalnych.

Te różne stanowiska i różne metody badania pozwoliły osiągnąć wiele różnych spojrzeń na czynności myślowe. Sprawa dojrzała do tego stopnia, iż można zapytać i próbować odpowiedzieć, czy te różne spojrzenia tak dalece są różne, iż się podkopują nawzajem przynajmniej niektóre z nich, czy też się

u z u p e ł n i a j ą tak, iż razem wzięte i powiązane organicznie dają obraz wielostronny i pełny, scalony, aczkolwiek niezupełny na czynności myślowe i pozwalają wydawać krytyczne i sprawdzalne poglądy, a także rozsądne hipotezy o inteligencji, jako pewnej zdolności, jako pewnym s p o s o b i e myślenia, względnie pewnych sposobach myślenia.

Mam zamiar przedstawić nie tyle opowiadając, opisując różne poglądy na czynności myślowe i inteligencję, ile wykazać, w j a k i s p o s ó b mimo różnych stanowisk i metod stosowanych w tych poglądach, zbiegają się one co do pewnych charakterystycznych dla myślenia i inteligencji czynników. Słowem wykazać, iż z tych różnych stanowisk i metod badania można wybrać i ustalić kilka współrzędnych, w zależności od których uzyskujemy coraz dokładniejsze i ściślejsze oznaczenie czynności myślowych i inteligencji.

Czynności myślowe tak są splecione, zrośnięte z postrzeganiem, wyobrażaniem i kojarzeniem wyobrażeń, iż niektórzy psychologowie nie znajdowali powodu do wyodrębniania ich i uważania za czynności swoiste osobliwe i różne od samego postrzegania czy kojarzenia wyobrażeń. Myślenie dla nich wydawało się utożsamiać z kojarzeniem wyobrażeń. Pogląd ten znany powszechnie pod nazwą asocjacionizmu utrzymywał się długo i był tak potężny w pewnym okresie czasu, iż przysłał wszelkie przeciwne doń poglądy. Myślenia nie odróżniano od kojarzenia się czyli asocjacji wyobrażeń. Co najwyżej przyznawano mu charakter kojarzenia bardziej zawiłego, ale rozgrywającego się według praw podobieństwa, przeciwieństwa, styczności i następstwa.

Wyobrażenia według asocjacionizmu wywołują się nawzajem, pociągają mechanicznie jedno drugie, jeżeli tylko są podobne lub kontrastowe, lub jeśli są styczne w czasie lub przestrzeni. Pogląd asocjacionizmu był przeniesieniem prawa ciężenia wzajemnego z fizyki do psychologii. Początkowo panował prawie wyłącznie, ale stopniowo tracił na sile w miarę jak coraz więcej napotymano trudności, które wskazywały na niedo-

stateczność kojarzenia się wyobrażeń przy tłumaczeniu wielu zjawisk psychologicznych, między innymi i tych czynności, jak porównanie, odnoszenie, rozróżnianie, sądzenie, rozumowanie, oznaczanych zwykle ogólną zbiorową nazwą *m y ś l e n i e*.

Wyszkoleni w atmosferze asocjacionizmu psychologowie jak Wundt, Ribot a u nas Abramowski, Dawid, nie wspominając o wielu innych, czuli potrzebę uzupełnienia i poprawienia teorii asocjacionistycznej. Wundt np. wprowadził funkcję osobliwą czynnej apercpcji, różną od mechanicznej, biernej asocjacji.

Do krytyki asocjacionizmu zabrali się też psychologowie wyszkoleni w atmosferze tzw. fenomenologii Husserla. Ożywieńni duchem fenomenologii przyjmowali oni nie tylko różne od kojarzenia się wyobrażeń myślenie, ale i *m y ś l e n i e c z y s t e*, tzn. nie uwikłane, nie zespolone z wyobrażeniami, wolne od nich. Próbowali oni znaleźć dla swej tezy poparcie w eksperymentalnych badaniach. (Ach, Michotte, Messer, Külpe, Bühler, Aveling, Spearman).

Zwolennicy poglądów przeciwnych na czynności myślenia gromadzili argumenty bądź z dziedziny eksperymentalnej bądź z rozważań rozumowych, podważające stanowisko asocjacionistów i popierające tezę własną.

Tezy przeciwne można sformułować w zdaniach. Asocjacioniści twierdzili: istnieje kojarzenie się wyobrażeń i nie ma myślenia *j a k o* czynności *r ó ż n e j* od kojarzenia.

Przeciwnicy asocjacionizmu znowu głosili: istnieje myślenie jako czynność niesprowadzalna do kojarzenia się wyobrażeń a nawet występująca niezależnie, wolnie.

Pogląd ten wysuwany przez Szkołę Psychologiczną z Würzburga zwrócił na siebie uwagę i ściągnął krytykę asocjacionistów zdecydowanych, umiarkowanych i tych, którzy widzieli braki asocjacionizmu jaskrawo.

Tak przeciwne tezy zmuszały psychologów do przeciwnych obozów należących, do analizy krytycznej wypowiedzi przeciwnika ale i do krytycyzmu wobec własnych poglądów, do

przebadania poszczególnych pojęć, składających się na pogląd. Zabrano się do analizy tego, co nazywamy wyobrażeniem, kojarzeniem się wyobrażeń swobodnych i kierowanych, co nazywamy pojęciem, znaczeniem, sądem, rozumowaniem.

Analiza krytyczna dotyczyła bądź metody badań tj. eksperymentalnej introspekcji, bądź interpretacji samych wyników i założeń przyjętych przy organizowaniu eksperymentu i przy interpretacji. Przyczyniło się to do sprecyzowania używanych terminów i do wyjaśnienia ich znaczenia, a przez to do oceny właściwej argumentów, mających przemawiać za tezą wysuwaną lub za tezą przeciwną.

W następstwie ścierania się przeciwnych poglądów i prób poszukiwania dla nich oparcia w zjawiskach empirycznie stwierdzalnych okazało się, że kojarzenie się wyobrażeń, czyli asocjacja jest, normalnie biorąc, nasycona myśleniem, gdyż wyobrażenia mają sens, znaczenie a kojarzenie odbywa się w sposób kierowany intencją myśli, zaś tak zwane czyste myślenie istnieje w tej postaci, o ile jest wyizolowane, wydzielone z całego kompleksu płynnego życia psychicznego. Słowem jedno i drugie, tzn. kojarzenie się wyobrażeń i myślenie jako odosobnione strumienie życia psychicznego są abstrakcjami. Jeżeli te abstrakcje ktoś usamodzielnia, uhipostazuje, powstają pseudoproblemy, czyli problemy źle postawione. Gdy odróżnianie myślenia od wyobrażenia i kojarzeń wychodzi na odosobnianie jednego od drugiego i oddzielanie w konkretnym życiu psychicznym, wikłamy się w zagadnieniach pozornych, fikcyjnych.

U normalnego człowieka w jego konkretnym życiu wyobrażenia toczą się płyną, kojarzą, wywołują jak konstelacje gwiazd i płyną w szerokim i głębokim nurcie i rozlewisku życia psychicznego, w którym można je wyróżnić podobnie jak wyróżniamy popędy, dążenia, uczucia i wzruszenia i myśli, rozumowania i to wyróżnić co najwyżej tak, jak krople, które się zlewają w nurcie świadomościowym.

Jeżeli z wyobrażeń i ich przepływu skojarzeniowego wydzielić myślenie i odosobnić wyobrażenia, to otrzymamy zespo-

ły-schematy czucio-ruchowe pozbawione sensu poznawczego, gnostycznego, schematy, czucio-ruchowe zdegradowane do zespołów reakcyj, utrzymanych na szczeblu biologicznym. Pod tym kątem są one badane przy pomocy metody refleksów uwarunkowanych, stosowanej przez Bechterewa a zmodyfikowanej przez behawiorystów, badających reakcje człowieka, o ile są całościowe i o ile dostępne do obserwowania od zewnątrz, podobnie jak się to czyni w fizjologii i anatomii.

M y ś l e n i e zaś c z y ś t e, wypreparowane z kontekstu wyobrażeń, uczuć i dążeń, mieli ambicje do przestudiowania psychologowie kierunku wyszłego z Würzburga. Próbowali oni tego dokonać na drodze samoobserwacji eksperymentalnej. Ich technika eksperymentalna wszelako a także interpretacja wyników budziła wiele zastrzeżeń, zwłaszcza interpretacja zeznań samoobserwacyjnych nie była wnioskowaniem o kierunku jednoznacznie wyznaczonym przez fakty, nie była j e d y n ą n a r z u c o n ą przez fakty.

W konkretnym życiu psychicznym nie ma demarkacji, podziałów, jak nie ma południków i równików na globie ziemskim, gdyż są one dziełem geografów, są tworem ich umysłu, spowodowanym pragnieniem uporządkowania i klasyfikacji zjawisk na ziemi spotykanych.

W konkretnym życiu psychicznym spotykamy przepływ wyobrażeń w s w o b o d n e j grze fantazji, gdy wyobrażenia mkną jedne za drugimi i to w wielu kierunkach nieskrępowanie. Człowiek poddaje się temu swobodnemu tokowi wyobrażeń; nie stawia sobie zadania, lecz zdaje się na prądy kojarzących się wyobrażeń. Mówimy wtedy, iż ulegamy „marzeniom na jawie”. Pobieżna nawet obserwacja samych siebie pozwala nam przyłapać się na dosyć dziwnych przeskokach, na rwaniu się jednego wątku a poczynaniu drugiego. Zdać by się mogło, iż w tych potokach wyobrazeniowych nie ma sensu, nie ma ładu, nie ma kierunku i nie ma żadnych wiązań. A jednak uważniejsza obserwacja podyktowana zasadą, że nic nie dzieje się bez

powodu, pozwala dostrzec i w tych rzekomo bezładnych potokach i przypadkowych pozornie skojarzeniach jakiś utajony na pierwsze wejrzenie sens, jakiś *k i e r u n e k* w toku wyobrażeń, a nawet wiele kierunków. Nie jest on wprawdzie wyznaczony przez zadanie refleksyjnie myślowo ustalone, ale przez usposobienie, pragnienia, przez nastroje, czyli przez chwilowe nurty popędowe, uczuciowe wywołane bodźcami wewnętrznymi, pochodzącymi bądź od ustroju nerwowego bądź od wydzielin gruczołów dokrewnych, które dostają się do krwi i opłukują nerwy i pobudzają je.

Popędowe pragnienia, których korzenie tkwią w układzie nerwowym i układzie gruczołów dokrewnych i pragnienia urobione, wykształcone przez nas pod wpływem naszego doświadczenia i doświadczenia społecznego, zainteresowania przeżywane w danej chwili wyznaczają tok kojarzących się wyobrażeń, wyznaczają kierunki naszych marzeń na jawie, podobnie zresztą jak i marzeń we śnie. (Freud, Adler). Marzenia na jawie są tylko bardziej hamowane przez krytycyzm i bodźce świata rzeczywistego, gdy we śnie te hamulce na ogół nie działają.

Niekiedy marzenie na jawie przeplata się z tokiem wyobrażeń, kierowanym myślą świadomą zadań, wynikających ze styczności ze światem realnym i podporządkowanym sprawie rozwiązania trudności zadań. Wtedy mamy przechodzenie od przepływu marzeniowego wyobrażeń podszytego tłem afektywnym, emocjonalnym do biegu wyobrażeń przystosowanego do zadań narzuconych przez świat realny.

Ciągi wyobrażeń w stanach marzeniowych są *w y z n a c z o n e* zazwyczaj *n i e ś w i a d o m y m i* pragnieniami i potrzebami, jak twierdzą Freud, Adler, Jung. Są egotycznym, autycznym myśleniem. Myśleniem są nazywane dlatego, że są *u p o r z ą d k o w a n e*, skoordynowane, kierowane, aczkolwiek przez wzgląd na *p o d m i o t o w e* potrzeby, czyli autyczne, egotyczne zadania.

Od myślenia autycznego odróżnia się myślenie, dobierające wyobrażenia i kierujące nimi ze względu na zadania obiek-

tywne, rzeczowe, oderwane od potrzeb podmiotu i jego tła afektywnego. Myślenie przedmiotowe i myślenie autyczne stanowią dwa krańcowe poziomy, między którymi porusza się, upływa nasze myślenie, zbliżając się raz do obiektywizmu, do trzeźwego spoglądania na zadania nasuwane przez realny świat, lub spadając do autyzmu, do subjektocentryzmu, gdy spoglądamy na świat poprzez szkła zabarwione naszymi potrzebami i pragnieniami, nawykami i uczuciami spoglądamy na świat nie tyle realny, istniejący niezależnie od nas, ile na świat „nasz”, na świat taki, jakim go sobie przedstawiamy i malujemy pod wpływem naszych popędów, naszych pragnień, naszych uczuć i wzruszeń.

Gdy przy myśleniu przedmiotowym napływające dzięki kojarzeniu się wyobrażenia są dobierane i porządkowane i kierowane ze względu na zadanie poznawcze, ze względu na rozwiązywanie trudności, problemów powstałych przy zetknięciu się ze światem realnym w toku doświadczenia, to przy myśleniu autycznym wyobrażenia jak ich skojarzenia stają się środkami do zaspokojenia popędów, pragnień, bądź wyrastających z ustroju somatycznego danej jednostki, bądź z pragnień pochodzących z nadbudowy kulturowej na gruncie tego ustroju wzniesionej przez wychowanie, lub nabytej dzięki tradycji społecznej.

W toku myślenia przedmiotowego skierowanego na poznanie świata realnego i przystosowanie się doń wyobrażenia spełniają rolę narzędzi noetycznych; w toku zaś myślenia marzeniowego wyobrażenia stają się źródłem miłych przeżyć i wzruszeń, stają się same dla siebie celami, jako przeżycia zamykające się w podmiocie bez względu na to, co oznaczają i są symbolami, które dostarczają sposobności do wzruszeń, do wstrząsów uczuciowych.

Myślenie marzeniowe, gdy jest usystematyzowane według wymagań życia afektywnego i zgodnie z jego prawami otwiera rozległą dziedzinę twórczości estetycznej i przeżyć estetycznych. Myślenie marzeniowe odpowiadające wymogom estetyki



nie troszczy się o prawdziwość, tj. zgodność z tym, co jest, lecz tylko o to, by wytworzone skojarzeniowo wyobrażenia podobały się, były piękne i wewnętrznie niesprzeczne, zwarte jako całość. Myślenie obiektywne zwłaszcza wydyscyplinowane techniką naukową musi się stale kontrolować i zmierzać się z rzeczywistością konkretnie zastaną, musi się ciągle poprawiać, a d a p t u j ą c w y o b r a ż e n i a do zagadnień, do trudności nasuwanych przez doświadczenie, słowem musi dbać o sprawdzanie. Sprawdzenie polega na wykazaniu zbieżności tego, co pomysłane, z tym co jest.

Gdy napływ wyobrażeń przez kojarzenie i natężone tło afektywne g ó r u j e, p a n u j e nad myśleniem poznawczym, mamy myślenie marzeniowe f a n t a z j u j ą c e<sup>1)</sup>.

Mamy przykłady tego w niektórych systemach filozoficznych jak np. u Plotyna, u Schellinga, u Nietzschego, gdzie myślenie fantazjujące przygniata poznawcze myślenie.

Ludzie o bogatej fantazji, tzn. zdolności tworzenia nowych obrazów przez kombinowanie dawnych i wytwarzania nowych układów, jeśli nie są wydyscyplinowani w przedmiotowym myśleniu i trzeźwym spoglądaniu na rzeczywistość, oddalają się od sytuacji realnych i zamykają się w swym własnym świecie, przez nich wytworzonym a niezrozumiałym częstokroć dla innych. Ich myślenie staje się niekomunikatywne, nieprzykazywalne społeczne. Im żywszą fantazją ktoś rozporządza i większym potencjałem uczuciowym, tym łatwiej może ulegać złudzeniom polegającym na bezkrytycznym u z n a w a n i u wytworów myślenia marzeniowego za twory myślenia obiektywnego, trzeźwego, wskazującego jak gdyby na stany rzeczywistościowe.

Zdarza się, że niekiedy w pragnieniu oddalenia się od rzeczywistości i od trudności przez nią nastęczanych ludzie ucie-

---

<sup>1)</sup> Nie należy sobie wyobrażać jakoby rola uczuć i wzruszeń była pod każdym względem zgubna dla myślenia poznawczego. Myślenie poznawcze potrzebuje bowiem i bodźców uczuciowych, gdy chodzi o wytwórczość w badaniu czyli o zainteresowania.

kają w świat skonstruowany marzycielskim myśleniem i wstrzymują się od sądów dotyczących rzeczywistości i od działania w świecie realnym. Poezja, sztuka są wynikiem takiej ucieczki w świat marzeniowy. Inną próbą mniej szczęśliwą takiej ucieczki od rzeczywistości są marzenia chorych psychicznie ludzi, niezdolnych do życia w środowisku realnym i dlatego zamykających się we własnym świecie wymarzonym.

Zauważyliśmy, iż myślenie nasze upływa i waha się między poziomem marzeniowym zorientowanym autycznie, egotycznie i między poziomem zorientowanym doprzedmiotowo, dorzeczowo. Używamy wyrazu „waha się”, gdyż pragniemy zaznaczyć, że myślenie całkowicie autyczne tak samo jak myślenie całkowicie przedmiotowe są krańcowymi przypadkami, otrzymanymi przez rozgraniczenie podyktowane względami jasności i przejrzystości tego, co badamy i odosabniamy <sup>1)</sup>.

Myślenie dorzeczowe, doprzedmiotowe występuje w postaci myślenia p r a k t y c z n e g o tj. związanego z działaniem, z praktyką, i w postaci myślenia a b s t r a k c y j n e g o, pojęciowego, teoretycznego, odznaczającego się powściągnięciem od działania. Myślenie praktyczne przejawia się czynnym koordynowaniu czuć i ruchów, zaś myślenie teoretyczne w czynnym koordynowaniu wyobrażeń wytwórczych, symbolicznych a zwłaszcza s ł o w n y c h wyobrażeń, znaków.

Myślenie jako organizowanie, jako integracja, syntetyzowanie w pewne całości czuć i ruchów kieruje uczuciami i ruchami jako współczynnik organizujący działanie, jako czynnik kształtujący zespoły czucio-ruchowe potrzebne do osiągnięcia celu, jakim są potoczne, zawodowe czynności wchodzące w zakres naszych codziennych zajęć i obowiązków.

---

<sup>1)</sup> Myślenie przedmiotowe jest po części czynnością naturalną, skłonnościową, a po części jest czynnością urobioną, wykształconą. Są ludzie z temperamentu skłonni do trzeźwego myślenia, tak jak są ludzie skłonni raczej do autycznego myślenia i ci potrzebują urobienia w kierunku przedmiotowym.

Myślenie czuciowo-ruchowe zwane również „organicznym“ przestrzenno-czasowym<sup>1)</sup> przygotowuje myślenie abstrakcyjne, które operuje już nie w atmosferze czuć, ruchów i wyobrażeń jako symboli naturalnych zależnych od naszego organizmu, biologicznych, lecz w atmosferze wyobrażeń jako znaków ustanowionych przez siebie, czyli sztucznych<sup>2)</sup>.

Myślenie nazywa się abstrakcyjne, o ile odrywa się od wyobrażeń konkretnych, otoczonych ładunkiem uczuciowym i przygotowujących odruchy, stając się czynnością przede wszystkim odnoszenia do czegoś i nadawania znaczenia<sup>3)</sup>, czynnością intencjonalną<sup>4)</sup>. Myślenie porządkuje wyobrażenia w celu wykrycia, co one oznaczają, na co wskazują. Oddzielnie od tego układania materiału myślenie nie występuje.

Najprostsze myślenie konkretne towarzyszy wszelkiemu stykaniu się ludzkiemu z rzeczami, o ile one coś oznaczają, na coś wskazują. Gdyby rzeczy nie oznaczały niczego a tylko były bodźcami ślepych powodującymi refleksy czuciowo-ruchowe, stałyby się przygodnymi źródłami przyjemności lub przykrości, czyli źródłami reakcji afektywnych, jak u zwierząt.

Myślenie do tego stopnia aktualizuje się w czynności oznaczania, iż nie zdajemy sobie sprawy z wyobrażeń i słów aż do chwili, gdy napotykamy trudność w rozumieniu znaczeń używanych. Wyobrażenia schematyczne, symboliczne i słowne pełnią więc rolę narzędzi myślenia i to narzędzi przejrzystych, tzn. nie zatrzymujących na sobie uwagi.

---

<sup>1)</sup> Frank-Lorimer, *The Growth of Reason*, London 1923 Delacroix: *Le langage et la pensée*. Paris 1930, 83—137; 378—450.

<sup>2)</sup> Gerard de Montpellier, *Conduites intelligentes et Psychisme chez l'animal et chez l'homme*. éd. 2 Louvain 1949. 370—397.

<sup>3)</sup> Pogląd iż myślenie abstrakcyjne aktualizuje się w czynności oznaczania stanowi zbieżny punkt między psychologami różnych obozów, a więc arystotelików, fenomenologów, Bradley'a, Delacroix, Dewey'a, Piaget, Janet, Wallon.

<sup>4)</sup> P. Chojnacki, *La pensée comme l'activité motrice et intentionnelle*. *Compte rendu du Congrès Psychologique international*. Paris 1937.

Nie należy myślenia wyabstrahowanego z całości życia psychicznego traktować jako czegoś oddzielnego i osobnego. Myślenie jest czynnością organizującą postrzeganie, wyobrażanie, pamięć, mówienie i działanie. Z natury swej, to znaczy z definicji przyjętej dla odgraniczenia myślenia od innych zjawisk, myślenie polega na funkcji organizowania i odnoszenia do czegoś poza nim, czyli na oznaczaniu, na czynności intencjonalnej<sup>1)</sup>.

Myślenie tak splecione z konkretnymi<sup>2)</sup> wyobrażeniami i ruchami w zaczątkach, lub w ruchach uzewnętrznionych, nazywa się myśleniem konkretnym, a jeżeli podkreślić jego zorientowanie na działanie w środowisku rzeczywistościowym, nazwać je można praktycznym myśleniem.

Myślenie konkretne praktyczne występuje u zwierząt, u dzieci i u dorosłych, gdy wykonują pewne przyporządkowane, przystosowane do usunięcia trudności ruchy czynności zewnętrzne. Te konkretne formy myślenia były znane Arystotelesowi, gdy porównywał myślenie zwierząt i ludzi i przyznawał zwierzętom coś więcej niż instynktowne reakcje. Scholastyczni komentatorowie Arystotelesa oznaczali czynności myślowe konkretne zwierząt nazwą zdolności do życiowo-uitylitarnego oceniania: „aestimativa”, u ludzi zaś nazywali je ze

---

<sup>1)</sup> Na potwierdzenie odróżnienia myślenia czuciowo-ruchowego od myślenia konkretnego i od abstrakcyjnego można przytoczyć wypadki anormalne, w których pewne poziomy myślenia w odosobniony sposób występują w następstwie niedorozwoju. Np. u idiotów rozwija się myślenie na poziomie wstępnym, tzw. syntez uczucio-ruchowych; u imbecylów widać zatrzymanie na poziomie myślenia, konkretnego zamknięte w wyobrażeniach symbolach bez możliwości działania; u debilów widać zatrzymanie się na poziomie myślenia konkretnego i działania konkretnego, ale zarazem nie zdolność operowania znakami, operowania formalnego.

<sup>2)</sup> Symbolem nazywamy wyobrażenia takie, które posiadają jakieś związki naturalne, np. podobieństwa związku zależności z tym, na co wskazują; znakiem nazywamy takie wyobrażenia, które nie posiadają związku naturalnego i są umownie ustanowione. Wyobrażenia słowne — wzory chemiczne i fizyczne — są więc znakami, natomiast wyobrażenia odtwórcze są symbolami, za którymi podają zwykle afektywne akcenty.

względu na wyższy stopień i zbliżenie do myślenia abstrakcyjnego: „cogitavita“.

Gdy myślenie konkretne praktyczne zakańcza swój przebieg na czynności zewnętrznej, to myślenie abstrakcyjne nie dochodzi do wykonanych czynności, powstrzymuje się od nich, gdyż zamiast ruchów organizuje wyobrażenia symboliczne i znaki, które zastępują to, co miałyby być wykonane. Bergson odróżnia inteligencję „techniczną” człowieka rzemieślnika „homo faber” i inteligencję abstrakcyjną „homo rationalis“.

Myślenie zarówno praktyczne jak i teoretyczne może być inteligentne lub nie inteligentne w zależności od sposobu, w jaki przystosowuje się do trudności, do zagadnień stawianych przez stykanie się z rzeczywistością. Sposób przystosowania się myślowego do nowych trudności i nowych zagadnień stanowi o inteligencji.

Obserwacja zjawisk życiowych pozwala stwierdzić stereotypowe sposoby przystosowania spotykane w reakcjach instynktowych, wyznaczonych przez mechanizmy nerwowe i bodźce ustrojowe pochodzące od układu gruczołów dokrewnych, i w reakcjach automatycznych powstałych w następstwie przyzwyczajenia, nawyku. Jedne i drugie są jednostajne i nieplastyczne, nie liczą się z nowymi sytuacjami.

Inteligentnymi nazywamy reakcje myślowe o tyle, o ile widać w nich przystosowanie się do nowych trudności bądź teoretycznych, bądź praktycznych.

Mówimy tu o przystosowaniu myślowym w tym rozumieniu wyrazu, jak się rozumie adaptację, przystosowanie w biologii, to znaczy opisujemy właściwość inteligentnego myślenia od strony zewnętrznej, podpadającej pod obserwację obiektywną. Nie postrzegamy wprost tego, co nazywamy inteligentnym, ale postrzegamy następstwa, mianowicie przystosowanie. Przystosowanie może dokonywać się fizycznie, chemicznie, mechanicznie. W przypadku rozważanym chodzi o przystosowanie się myślowe a więc przystosowanie czynności i narzędzi

myślowych. Czynności myślowe są wielorakie, jak, porównanie, odróżnianie, utożsamienie, odnoszenie, oznaczanie, sądzenie, tworzenie pojęć, systematyzowanie. Niektóre wytwory myślowe stają się narzędziami przy dalszych czynnościach myślowych, a więc dawniej utworzone pojęcia, wyobrażenia schematyczne, sądy przypuszczeniowe czyli hipotezy, symbole i znaki ustanowione służą jako środki ustalone, a nie tylko do-  
raźne, chwilowe. Podobnie jak myślenie praktyczne wytwarza narzędzia fizyczne, pożyteczne przy wykonywaniu czynności, tak myślenie abstrakcyjne, teoretyczne wytwarza narzędzia, którym posługuje się następnie samo myślenie.

Przystosowanie myślowe polega na użyciu odpowiednich, nadających się do rozwiązania zagadnienia czynności i narzędzi myślowych. Słowem przystosowanie przejawia się w skuteczności, w trafności użytych czynności i narzędzi myślowych do rozwiązania trudności do wydania sądu, że tak a tak rzecz się ma, lub że tak a tak należy działać. To, co w terminologii abstrakcyjnego teoretycznego myślenia nazywa się zgodnością ze stanem rzeczowym czyli prawdziwością, w języku praktycznym opisującym od zewnątrz zowie się trafnością, skutecznością, powodzeniem.

Nie należy mniemać, jakoby każde myślenie, zwłaszcza abstrakcyjne, teoretyczne miało być inteligentne. Myślenie abstrakcyjne intelektualne nie koniecznie bywa inteligentne. Czynności myślowe intelektualne mogą być pozbawione inteligencji a przeciwnie mogą się nią odznaczać czynności myślowe praktyczne, np. robotnika, rzemieślnika. Cieśla lub kowal może w zakresie swej roboty myśleć inteligentnie, gdy inżynier lub nauczyciel może myśleć abstrakcyjnie i być obeznany z rutyną teoretyczną, ale w sposób nie inteligentny, bo nie przystosowany do zagadnienia, tj. bez zrozumienia jego podstawowych elementów i bez trafnego zabierania się do jego rozwiązania i bez osiągnięcia powodzenia w rozwiązaniu.

Myślenie inteligentne zaznacza się w sposobie, w jaki czynności myślowe i narzędzia znajdują zastosowanie do ja-

kiegoś szczegółowo określonego zagadnienia nastęrczającego trudność.

Jeżeli poszczególne czynności i narzędzia są użyte w odpowiednim porządku, w odpowiedniej kolejności i w odpowiedniej kombinacji i zazębiają się tak, że doprowadzają w wyniku do rozwiązania trudności, do znalezienia dopasowanej odpowiedzi, dopasowanego trafnego sądu, to taki sposób myślenia nazywamy inteligentnym. Inteligentnie myśleć — to znaczy szukać i to szukać tak, aby znaleźć rozwiązanie właściwe, trafne, dopasowane do nowo spotkanej sytuacji praktycznej lub teoretycznej, w dziedzinie roboty fizycznej, lub roboty teoretycznej operującej symbolami, znakami<sup>8)</sup>, jak np. w fizyce, biologii lub historii kultury.

Myślenie może się odbywać w sposób inteligentny dzięki u s p o s o b i e n i u przyrodzonemu, naturalnemu lub też dzięki nabytej s p r a w n o ś c i w toku wielu doświadczeń, wielu prób, błędów i poprawek. W pierwszym wypadku mówi się o inteligencji naturalnej, surowej, w drugim o inteligencji nabytej, wyrobionej.

Myślenie nasze jest zbiorem wielu czynności, które w miarę napotykania różnych i nowych sytuacji wyrabiają się, ćwiczą, doskonalą podobnie jak wyrabiają się nowe sposoby ich stosowania, nowe chwytty przy rozstrzyganiu zagadnień. Rozwój jednak inteligentnego myślenia jako sprawności nabywanej jest ograniczony przez uzdolnienia przyrodzone, surowe, tak, iż nie wykracza poza t e n a t u r ą wykreślone granice, nie przerasta zadatków naturalnych.

Jeżeli przyjąć, iż w sposobie myślenia zachodzą naturalne niedostatki, braki, to można powątpiewać, w jakiej mierze dają się te niedostatki wrodzone uzupełnić.

Jeżeli przeciwnie przyjmujemy, że ktoś byłby bogato wyposażony pod względem zdolności myślenia, to nie mielibyśmy prawa z tego tytułu sądzić iż ćwiczenia, wyrobienie, usprawnienie myślenia są dlań zbędne. Obserwacja życia genialnych jednostek wskazuje na to, że musiały się ćwiczyć, zaprawiać,

aby na tej drodze pozytywnie zwiększyć wyniki, osiągnięcia. Inteligentne myślenie jako zdolność wymaga zatem usprawnienia, ale usprawnienie nie wiele osiągnie, jeżeli są radykalne braki w samym uzdolnieniu.

Gdy mowa o inteligencji, bardzo łatwo pod ten termin podsuwa się znaczenie obszerniejsze i włącza się jeszcze inne czynniki, niż te właściwe konstytutywne stanowiące o inteligentnym sposobie myślenia. I tak często bogatą i bujną wyobraźnię, lub wierną i sprężystą pamięć uważa się za oznaki inteligencji. Tymczasem bogata wyobraźnia, wierna i sprężysta pamięć świadczą o erudycji, o biegłości i zasobności co do wiadomości, ale o samej inteligencji jako sposobie myślenia przystosowującego się trafnie do nowych zagadnień nie stanowią. Obfitość wiadomości i pamięć przechowująca i dostarczająca przedstawienia dawnych sądów, dawnych rozwiązań, nie dają rękami, że, znalazłszy się wobec nowych zagadnień, będziemy potrafili do nich przystosować się i wykombinować nowe rozwiązania. Wiadomo z doświadczeń w szkole i poza szkołą robionych, że bujna wyobraźnia i rozległa pamięć stwarzają pozory inteligentnego myślenia i faktycznie popychają do stereotypowych sposobów, do nawykowych sposobów myślenia. Zamiast rozumieć nowe zagadnienia i odnajdywać nowe sądy rozwiązujące je jednostki przytłoczone pamięciowo wracają do dawnych rozwiązań, do przestarzałych rozstrzygnięć niedopasowanych myślowo do tego, co spotyka się tu i teraz, a jednostki o bogatej wyobraźni wysuwają pomysły, nie troszcząc się o ich skontrolowanie i zmierzenie z konkretną nową sytuacją. Jednostki wyposażone w bujną wyobraźnię i obładowaną uczuciowo, nie dostrzegają stanów rzeczowych tak, jak są, lecz tak, jak są przybrane, przystrojone ich wyobrażeniami. Stąd rozwiązanie trudności realnych i zagadnień faktycznych bywa chybione. Pośród nich rekrutują się marzyciele, oddalający się od życia realnego a zamykający się jeśli nie ciągle, to dosyć często w świecie urojonym. Samozadowolenie i pewność jest ich udziałem; nie lubią krytycyzmu.



Ruchliwa wyobraźnia stanowi nieodzowny warunek do tworzenia nowych pomysłów potrzebnych przy myśleniu inteligentnym, zdobywającym się na nowe rozwiązania, na nowe odpowiedzi, na nowe sądy wobec nowo powstających trudności. Podobnież pamięć odtwarzająca i wywołująca dawniej doświadczane reakcje na bodźce świata realnego dostarcza materiały, z których można wybrać niektóre, by wprzegnąć je do innych rozwiązań, by odnaleźć nowe reakcje trafne i wydać sądy udane, dopasowane do zagadnienia. Jednak ani wyobraźnia, ani pamięć nie mogą panować nad myśleniem, o ile ma ono być inteligentne, nie mogą krępować go w tym, co dlań najcharakterystyczniejsze, a więc nie mogą narzucać gotowych nawykowych schematów, lub pomysłów nowych, ale chybiących, nie nadających się do zrealizowania w przypadku rozważanej trudności.

Stosownie do tego, że myślenie inteligentne przejawia się w przystosowaniu do nowych zagadnień i odnajdywaniu nowych rozwiązań, nowych sądów, można wyróżnić pewne funkcje w jego przebiegu, względnie szczeble.

I tak można nazywać inteligencję o d t w ó r c z ą, rozumiejącą przez nią taki sposób myślenia, w którym zatrzymuje się człowiek na wniknięciu w trudność, na postawieniu pytania, problemu. Nie tylko rozumie człowiek wówczas to, co zostało zrobione osiągnięte, ale dostrzega nowe trudności, nowe zagadnienia, których inni nie widzą. W trafnym postawieniu pytania zasadniczego przejawia się więcej inteligencji, niż w stereotypowych odpowiedziach, nie sięgających do podstaw, do zasadniczych rzeczy. Zasadnicze pytania trafnie sformułowane znaczą zwrotne etapy w dziejach nauki. Wystarczy pomyśleć o Koperniku, o Galileuszu, o Newtonie i Pasteurze, o Mendelejewie.

Inteligencja w y t w ó r c z a zaznacza się w takim sposobie myślenia, przy którym człowiek posuwa się dalej, bo zrozumiawszy trudność, zdobywa się na rozwiązanie dotychczas

nieznane, na sąd dotychczas nie wydany w tej sprawie. Wtedy zagadnienie nie tylko zostało zauważone i zrozumiane, ale znajduje się nowe rozwiązanie. Zrozumienie zagadnienia polega na zauważeniu, w czym ono tkwi, gdzie ono leży, na przecięciu jakich relacyj z innymi rzeczami ono się znajduje.

Odnajdywanie rozwiązania odbywa się często drogą wielu prób i błędów, ale dokonywanych nie tylko na ślepo, lecz z uwzględnieniem celu. Takimi próbami są hipotezy, które, gdy nie są obalone przez fakty, jak np. hipoteza Pasteura o drobnoustrojach powodujących procesy rozkładowe wina, mleka, krwi stała się tezą, która pociągnęła za sobą przewrót w biologii i medycynie. Podobnie hipoteza Mendelejewa o zależności właściwości fizycznych i chemicznych pierwiastków od miejsca w układzie periodycznym.

Oprócz inteligencji odtwórczej i wytwórczej odróżniają psychologowie inteligencję krytyczną, analizującą, która polega na kontrolowaniu tego, co dotychczas zostało osiągnięte, na ujawnianiu przesłanek przyjętych, założonych i związków uprawnione, czy są niesprzeczne, czy mają podstawy obiektywne.

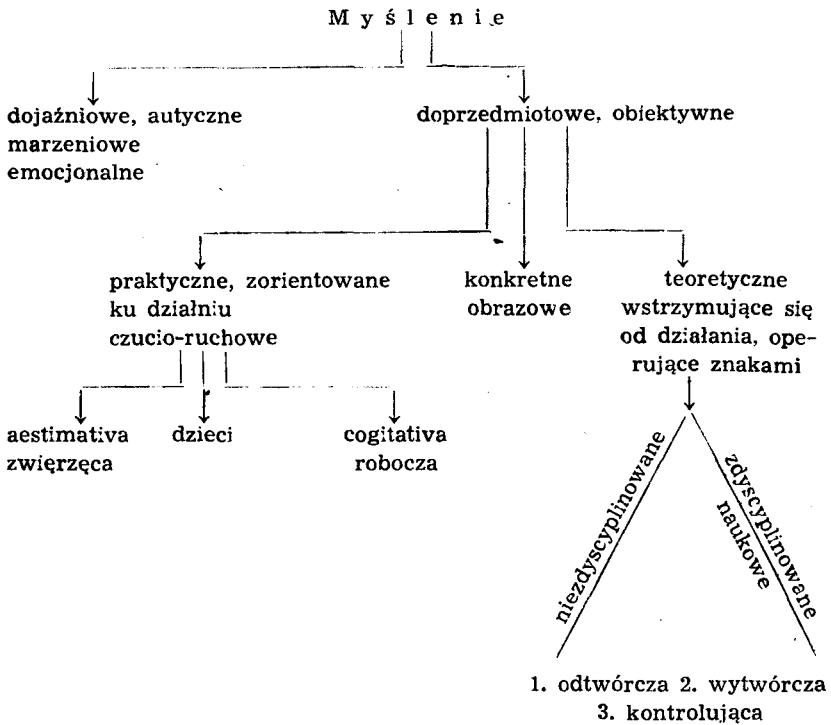
Jeżeli zrozumienie zagadnienia i jego rozwiązanie, jeżeli kontrolowanie czynności myślowych i ich wytworów są dziełem myślenia inteligentnego, przebiegającego w odpowiedniej kolejności i zachowującego pewne reguły, ustalone w praktyce i uzasadnione w teorii poznania, to mamy myślenie inteligentne naukowe. Można w teorii znać metody i narzędzia pracy naukowej, a jednak nie umieć ich stosować inteligentnie. Myślenie inteligentne może nie być naukowym, podobnie jak naukowo wyszkolone myślenie może nie być inteligentnym.

Miarą inteligencji jest zdolność i sprawność do wydawania sądów własnych i samodzielnych, dopasowanych do sytuacji realnej, dających rozstrzygnięcia trudności spotykanych

Może nią być również powstrzymanie się od sądu, zawieszenie go wtedy, gdy zagadnienie nie dojrzało, gdy brak waż-

niejszych elementów, umożliwiających wydanie sądu. Łatwość i pochopność w wypowiedzianiu sądów często idzie w parze z brakiem krytycyzmu, jest przejawem lekkomyślności i braku poczucia odpowiedzialności myślowej.

*Wykres różnych aspektów i poziomów myślenia*



Jeżeli sądy nowe samodzielne i trafne są wydawane w sprawach doniosłych w dziedzinie teorii czy też praktyki tak, iż pociągają za sobą przekształcenia w pewnym zakresie, jeżeli zmuszają do zrewidowania i „zrewolucjonizowania” nagromadzonych dotąd poglądów, sądów, jeżeli stają się podsta-

wami do nowych sposobów osądzania rzeczy, powiadamy że są dziełem inteligencji genialnej. Sądy wydane inteligentnie i genialne znaczą wielkie kroki w postępie kultury ludzkiej. Aczkolwiek są one uwarunkowane dotychczasowym doświadczeniem nagromadzonym przez społeczną tradycję, to jednak ją przerastają i stanowią skoki naprzód w pewnych dziedzinach nauki, techniki lub sztuki. Sądy inteligencji twórczej genialnej znaczą nowe etapy w rozwoju kultury ludzkiej.

### R e s u m é

La pensée au courant de la rêverie, de l'activité pratique et de la connaissance abstraite.

1. Les recherches psychologiques aboutissent à étendre le terme de la pensée à toute l'activité consciente spontanée ou réfléchie d'une synthèse. Les éléments de la synthèse changent mais l'activité de la synthèse reste au fond la même.

2. L'activité de la synthèse se réalise dans les conditions différentes: a) au courant des sensations et des mouvements dans les synergies sensori-motrices b) au courant des associations des images reproductives et c) au courant des coordinations des images verbales ou des symboles conventionnels qu'on appelle des signes.

3. De cette façon on arrive à distinguer a) la pensée concrète-organique b) la pensée concrète synthétisant des images naturelles, reproductives et c) la pensée abstraite opérante des synthèses entre les images tout artificielles ou signes.

4. Dans la vie humaine concrète on trouve ces différents espèces de la pensée bien mêlées. Grace aux conditions intérieures et extérieures de la vie de l'individu il arrive à la prépondérance d'une ou de l'autre de ces espèces. L'éducation peut de plus en plus développer ou bien la pensée sensori-motrice et l'enrichir par les éléments d'images reproductives, comme

cela est dans la vie de l'enfant et au plus haut degrés chez l'homme adulte dans la vie quotidienne pratique et surtout chez l'homme-ouvrier, artisan — „homo faber“ disait Bergson. Aristote et Thomas d'Aquin ont parlé de cette forme de penser en la désignant par le terme „cogitativa“ quand il s'agissait de l'homme, et „aestimativa“, quand il s'agissait des animaux.

La forme de la pensée abstraite chez l'homme est une propriété spécifiquement humaine mais elle demande de l'apprentissage. La pensée abstraite ne diffère de la pensée pratique-ouvrière que par la nature des instruments qui sont des mots ou des images verbales pour la pensée abstraite et qui sont des instruments matériels et manuels pour la pensée pratique.

5. La pensée comme l'activité générale de synthèse se déroule en deux directions. Le terme, le but d'une d'elle est le moi, le sujet, son plaisir, son utilité vitale, le but de l'autre est le monde réel.

Dans le premier cas nous avons la pensée subjective, égo-centrique, autique, la source de rêverie et de l'art; dans le second cas nous avons la pensée objective moëtique, lez source de la connaissance du monde et la source de la science. Inutile d'ajouter qu'il arrive à l'interférence de ces courants de la pensée. Le temperament naturel de l'individu, c.a.d. les structures nerveuses et des glandes endocrines aussi bien que l'éducation individuelle et sociale y jouent son rôle.

6. L'extension du terme „penser“ a conduit à l'approchement de l'instinct et de l'intelligence. Si l'on admet que les éléments matériels de la pensée sont au fond semblables, alors la différence entre la conduite instinctive et la conduite intelligente dépend des divers degrés et de proportions différentes dans lesquelles entrent en jeu ces éléments.